



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Czas jako zmienna w badaniach psychologicznych : metodologiczne pułapki psychologicznych badań nad czasem

Author: Zbigniew Spendel

Citation style: Spendel Zbigniew. (2010). Czas jako zmienna w badaniach psychologicznych : metodologiczne pułapki psychologicznych badań nad czasem. W: K. Popiołek, A. Chudzicka-Czupala, (red.), "Czas w życiu człowieka" (S. 69-85). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

ZBIGNIEW SPENDEL

|| Instytut Psychologii
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Czas jako zmienna w badaniach psychologicznych

Metodologiczne pułapki psychologicznych badań nad czasem

ABSTRACT: The article raises the issues of methodological aspects of such psychological studies which involve the category of time in various entanglements. The text is divided into three main parts. The first part reminds us some of the most important notions and methodological arrangements concerning the course of academic cognition. Particularly, the attention is paid to academic laws and research hypotheses, variables and the nature of the research process. The second part is devoted to some deformations of the academic cognition in psychology, that is an illegitimate identification of statistically important predictors with causes, the usage of the so called non-specific aggregated variables, as well as “hermeneutisation” of the academic cognition. The third part of the article concentrates on a methodological peculiarity of time as the subject of psychological studies and certain negative consequences of this oddity – giving time a status analogical to a non-specified aggregated variable or, on the contrary, hermeneutisation of the psychology of time.

KEY WORDS: Time as a variable in psychology, psychology of time

Rozważania teoretyczne i badania empiryczne dotyczące psychologicznych aspektów problematyki czasu w dużej mierze dotyczą jednostkowego doświadczenia. To zaś z kolei wciąż jeszcze może grozić popadaniem w subiektywizm i dogmatyzm interpretacyjny, czyli *hermeneutyzacją* psychologii (por. SPENDEL, 2006). Nie jest to zresztą jedyna możliwa deformacja metodologiczna zagrażająca psychologicznym studiom, w których pojawia się zagadnienie czasu. Czasowość doświadczenia niewątpliwie stanowi pewną osobliwość metodologiczną, co skłania do pochylenia się nad przynajmniej

niektórymi metodologicznymi aspektami wchodzących tu w grę założeń teoretycznych i badawczych.

Rekonstruowanie istoty naukowego poznawania rzeczywistości

Przekonanie, iż psychologia jest nauką empiryczną (por. np. BRZEZIŃSKI, 1996, s. 15) – a przynajmniej za taką ją chce uchodzić – w pierwszej chwili nie wydaje się wzbudzać poważniejszych wątpliwości i sprzeciwów. Oznacza to m.in., iż za główne zadanie psychologii, a w każdym razie – za jedno z głównych zadań, można uznać systematyczne i intersubiektywne ustalanie oraz wyjaśnianie faktów (por. KMITA, 1973, s. 165). Nie jest to jedyna koncepcja uprawiania psychologii. Jak zauważa np. Edward NĘCKA (2005, s. 46), jedno z poważnych wewnętrznych napięć we współczesnej psychologii zachodzi „między zwolennikami podejścia, zgodnie z którym tylko twar- da nauka jest prawdziwą nauką, a zwolennikami na przykład fenomenologii, hermeneutyki czy psychologii pozytywnej”. Jeśli jednak powyższa rekonstrukcja istoty naukowego poznawania rzeczywistości wywołuje poczucie oczywistości czy wręcz banalności, to bardzo dobrze, że się tak dzieje, jeśli zaś nie, to jej przypomnienie okazuje się usprawiedliwione.

Prawa naukowe i hipotezy badawcze

Kontynuując to repetytorium z podstaw metodologii badań naukowych, należy przypomnieć, że fakty komunikowane są w postaci odpowiednich twierdzeń – jednostkowych bądź, przede wszystkim, ogólnych. Ogólne twierdzenia na temat faktów i relacji pomiędzy nimi to prawa naukowe, natomiast twierdzenia „kandydujące” do roli praw naukowych to hipotezy badawcze. Hipoteza badawcza może przeobrazić się w prawo naukowe, jeśli jej empirycznie testowalne implikacje, czyli wynikające z niej¹ zdania obserwacyjne, zostaną uznane za prawdziwe w konfrontacji z bezpośrednio uchwytnym i intersubiektywnie dostępnym doświadczeniem (por. np. KMITA, 1973, s. 119–127). Hipoteza badawcza formułowana jest – a w każ-

¹ Rzecz jasna, z pewnego fragmentu już uznanej wiedzy składającej się na daną dyscyplinę naukową, czyli powszechnie aprobowanych przez przedstawicieli tej dyscypliny (w danym momencie historycznym) założeń teoretycznych i metodologicznych.

dym razie powinna być – w postaci zdania ogólnego² o budowie okresu warunkowego. Poprzednik takiego okresu warunkowego jest twierdzeniem dotyczącym zmiennej niezależnej (a zazwyczaj – kilku zmiennych niezależnych), jego następnik zaś – twierdzeniem dotyczącym zmiennej zależnej.

Zmienne³

Mianem zmiennej określa się pewien wymiar, na którym można opisać jakiś aspekt badanego zjawiska, obiektu, zbioru, procesu, stanu itd. Zmienna jest po prostu pewną właściwością, dającą się myślowo wyodrębnić z elementów określonego zbioru i przysługującą każdemu z nich, przybierającą w tym zbiorze co najmniej dwie wartości, czyli cechą, której posiadanie lub nieposiadanie różnicuje ów zbiór na podzbiory. Mówiąc jeszcze inaczej, zmienna to „każda właściwość przysługująca elementom jakiegoś zbioru interesującego badacza [...]. Aby jakąś właściwość można było uznać za zmienną, musi ona przyjmować dla tych obiektów różne wartości [...]. Zmienna [...] musi być rozłączna [...], wyczerpująca i wyłączna. [...] Poza spełnianiem kryteriów formalnych zmienna, aby można ją było uznać na gruncie psychologii, musi też spełniać kryterium trafności – rozumiane jako zgodność ze sprawdzoną empirycznie teorią psychologiczną” (SIUTA, red., 2005, s. 333).

Zmienna może być jakościowa lub ilościowa. Korzystając z aparatu pojęciowego teorii mnogości, zmienną ilościową można skonceptualizować jako uporządkowaną rodzinę klas abstrakcji (por. BRZEZIŃSKI, 1996, s. 186–187). Klasy te są utworzone za pomocą relacji nieodróżnialności, czyli relacji równościowej, która jest zwrotna, symetryczna i przechodnia. Rodzina takich klas jest zaś uporządkowana relacją wyprzedzania generalnego (przeciwsymetryczną, przechodnią i spójną). Można ponadto wskazać pewną operacyjną funkcję skalującą, określoną na zbiorze elementów rodziny klas abstrakcji i przybierającą wartości z pewnego podzbioru właściwego zbioru liczb rzeczywistych. Relacje pomiędzy liczbami z tego podzbioru odwzorowują relacje pomiędzy elementami klas abstrakcji. Zmienna jakościowa stanowi zaś po prostu nieuporządkowaną rodzinę klas abstrakcji.

Zmienna pojmowana jest zatem jako po prostu system relacyjny, inaczej struktura (zob. np. KMITA, 1973, s. 85–86). Uniwersum tego systemu relacyjnego stanowi pewien zbiór U obiektów indywidualnych (np. osób), na

² Dokładniej rzecz biorąc, w grę wchodzi kilka możliwości: hipoteza może być twierdzeniem ściśle ogólnym (statystycznym bądź niestatystycznym) bądź generalizacją historyczną (statystyczną lub niestatystyczną). Budowa hipotez na temat zależności funkcyjnych może być bardziej złożona.

³ Dokładniejszą charakterystykę pojęcia zmiennej można znaleźć w: SPENDEL, [w druku].

jego charakterystykę składają się zaś relacje nieodróżnialności i wyprzedzania generalnego oraz pewne podzbiory (czyli klasy abstrakcji) zbioru U , do których należą poszczególne elementy U . Ów empiryczny system relacyjny, będący poznawczym wytworem złożonych procesów abstrahowania, analizy i przetwarzania danych bezpośrednio uchwytne doświadczenia⁴, za pośrednictwem odpowiedniego narzędzia pomiarowego może być reprezentowany w postaci innego (numerycznego) systemu relacyjnego (COOMBS, DAWES, TVERSKY, 1977, s. 29–35; por. też KMITA, 1973, s. 85–93, 154–161). Zmienna ilościowa to inaczej cecha (własność) modalna, która może przysługiwać obiektom w różnym stopniu (zob. NOWAKOWSKA, 1970, s. 245–246).

Zmienne – zarówno ilościowe, jak i jakościowe – można dzielić na **zmienne zależne** (oznaczane jako Y) i **zmienne niezależne** (oznaczane jako X). Zmienną zależną jest zmienna będąca przedmiotem badania, której związki z innymi zmiennymi chce się określić (wyjaśnić), np. zachowanie będące efektem wpływu innej zmiennej. Natomiast zmienne, od których ona zależy, które na nią oddziałują, czyli czynniki, które badacz kontroluje lub którymi manipuluje celem określenia ich wpływu, są zmiennymi niezależnymi. Zmienne zależne podlegają więc oddziaływaniu zmiennych niezależnych. To, czy dana zmienna jest zależna, czy niezależna, zależy od sposobu sformułowania przez psychologa pytania badawczego (por. BRZEZIŃSKI, 1996, s. 189–190; SHAUGHNESSY, ZECHMEISTER, ZECHMEISTER, 2002, s. 26; SIUTA, red., 2005, s. 337). Zmienne niezależne istotne dla zmiennej zależnej tworzą przestrzeń zmiennych niezależnych, reprezentowaną w procesie badawczym w postaci obrazu przestrzeni zmiennych niezależnych istotnych dla zmiennej zależnej – $O(P_Y)$ (BRZEZIŃSKI, 1996, s. 39).

Proces badawczy

Ogół czynności umożliwiających sformułowanie i sprawdzenie hipotez badawczych dotyczących zależności pomiędzy zmiennymi zazwyczaj określa się mianem procesu badawczego. Proces badawczy może być pojmowany nie tylko jako względnie samodzielny akt poznania naukowego, obejmujący szereg faz (etapów, kroków), następujących po sobie w bardziej lub mniej ściśle określonej kolejności⁵, lecz także jako zespół czynności ukierunkowa-

⁴ Pojęcie zmiennej nie wywodzi się bezpośrednio z doświadczenia. Stanowi rezultat złożonych procesów hipotetyczno-dedukcyjnego przetwarzania informacji na podstawie o apriorycznie przyjmowanych założeń (SPENDEL, [w druku]).

⁵ Takie pojmowanie procesu badawczego wydaje się najbardziej rozpowszechnione w literaturze metodologicznej, zob. np. BUNGE, 1967; BRZEZIŃSKI, 1978, 1987, 1996; SPENDEL, 2000; FRANKFORT-NACHMIAS, NACHMIAS, 2001; BABBIE, 2003.

nych na ujawnienie kontroli wariancji zmiennej zależnej przez wariancję zmiennej (zmiennych) niezależnej (niezależnych) (por. np. PASZKIEWICZ, 1985). W tym drugim ujęciu zostaje wyeksponowana istota procesu badawczego poprzez wskazanie na spełnianą przezeń funkcję epistemiczną (wiedztwórczą). Chodzi o to, iż – mówiąc w pewnym uproszczeniu – badacz konstatuje wystąpienie pewnego „różnicowania wyjściowego” (zmienności zmiennej zależnej Y) i usiłuje odkryć takie różnicowanie (zmienność zmiennej niezależnej X_j), które „wprowadzone” przez niego „wyjaśni” (będzie kontrolować, pozwoli przewidywać) wariancję Y . Miarami stopnia kontroli Y przez X_j są bądź wielkość wariancji międzygrupowej (badania eksperymentalne), bądź kowariancja, czyli zasób zmienności wspólnej (badania korelacyjne). W procesie badawczym dąży się zatem do „dopasowania” do siebie co najmniej dwóch różnicowań: „wyjściowego” (wariancja Y) i „wprowadzonego” (wariancja X_j). Wprowadzenie wariancji pojedynczej zmiennej X_j na ogół nie wystarcza, aby wyjaśnić różnicowanie wyjściowe, jako że kontrolowana w ten sposób okazuje się (co najwyżej) jedynie jakaś część wariancji Y , toteż wprowadzona zostaje wariancja kolejnej zmiennej X_{j+1} itd. Ostatecznym celem okazuje się więc zbudowanie pewnego równania według schematu⁶:

$$\text{var}(X_j) + \text{var}(X_{j+1}) + \dots + \text{var}(X_n) + \text{var}(E) = \text{var}(Y)$$

gdzie: $\text{var}(E)$ oznacza niewyjaśnioną wariancję (wewnątrzgrupową, inaczej – wariancję błędu), która powinna być jak najmniejsza (dążyć do 0).

Można wyróżnić trzy główne odmiany (warianty) przebiegu procesu badawczego, z uwagi na to, co stanowi „punkt wyjścia” dla aktywności epistemicznej badacza, determinujący wybranie określonego modelu badawczego, czyli zespołu reguł konstruowania i/lub wyboru procedur gromadzenia, organizowania i analizowania bezpośrednio uchwytanego doświadczenia, jakie będzie konfrontowane z treścią zdań obserwacyjnych implikowanych przez hipotezy badawcze, a mianowicie:

- badania korelacyjne – „punktem wyjścia” jest kowariancja X_j i Y ;
- badania eksperymentalne i *quasi*-eksperymentalne – „punktem wyjścia” jest wariancja X_j ;
- badania według modelu *ex post facto* – „punktem wyjścia” jest wariancja Y .

⁶ Dla uproszczenia zakłada się tu addytywność wariancji. Sytuacja formalnie nieco komplikuje się, gdy dopuszczona zostaje możliwość interakcji pomiędzy zmiennymi niezależnymi.

Niektóre deformacje poznania naukowego w psychologii

Przedstawiona tu rekonstrukcja niektórych elementów procesu poznania naukowego ma charakter modelowy i wyidealizowany. Stanowi pewien typ idealny, faktyczny zaś przebieg tego poznania daje się opisywać w kategoriach odstępstw i zniekształceń w stosunku do tego modelu. Skądinąd na tym właśnie polega – zgodnie ze stanowiskiem tzw. antyindywidualizmu metodologicznego (por. KMITA, 1976, 1987) – jedno z zadań rekonstrukcji społecznej świadomości metodologicznej: indywidualne świadomości metodologiczne mogą być wówczas ujmowane jako niedoskonałe konkretyzacje świadomości społecznej. W rzeczywistości występują bowiem jedynie zniekształcone, niepełne warianty idealnego wzoru, co stanowi konsekwencję zarówno określonej tradycji teoretyczno-metodologicznej danej dyscypliny, jak i niedoskonałości umysłów poszczególnych badaczy. W przypadku psychologii na uwagę zasługują trzy odmiany takich deformacji:

- utożsamianie istotności statystycznej z wpływem (oddziaływaniem przyczynowo-skutkowym);
- wprowadzanie tzw. niespecyficznych zmiennych zagregowanych do obrazu przestrzeni zmiennych niezależnych istotnych dla zmiennej zależnej;
- hermeneutykacja procesu poznania naukowego.

Istotność statystyczna a wpływ

Hipotezy badawcze są twierdzeniami dotyczącymi tego, jakie X_j kontrolują zmienność Y oraz jak przebiega taka kontrola. Relacja pomiędzy zmiennymi zostaje sprowadzona do statystycznie istotnego współzmieniania się ich wartości – zmienna niezależna X_j ujmowana jest jako predyktor zmiennej zależnej Y , co oznacza jedynie, że znając wartość X_j , można z określonym prawdopodobieństwem przewidywać, jaką wartość przybierze Y . Przyjęło się też mówić w takim przypadku, że zmienna X_j kontroluje zmienną Y (bardziej precyzyjnie trzeba by powiedzieć, iż zmienność wartości zmiennej X_j kontroluje zmienność wartości zmiennej Y).

Tak pojmowanym predyktorem („kontrolerem”) może być jednak zarówno wskaźnik Y , czyli empirycznie dostępne zjawisko współwystępujące z Y (wskaźnik rzeczowy) bądź wręcz stanowiące element Y (wskaźnik definicyjny; por. też NOWAK, 1965, s. 245–285, 1985, s. 165–189; BRZEZIŃSKI, 1996, s. 195–202), oraz zmienna X_j jedynie „towarzysząca” zmiennej Y , jak i faktyczna przyczyna Y (czyli kategoria „najbardziej poszukiwana” – najbardziej poznawczo i praktycznie wartościowa).

Wyrażenie „określona zmienna X_j jest predyktorem zmiennej Y ” nie jest zatem równoznaczne z wyrażeniem „zmienna X_j wpływa na zmienną Y ” – zakres pierwszego z tych wyrażen może być znacznie szerszy bądź nawet za szeroki, gdyby okazało się, że rzekoma zmienna niezależna w istocie stanowi tylko wskaźnik zmiennej zależnej, czyli częstokroć cechę nieistotną, choć diagnostyczną⁷.

Utożsamianie pojęć istotności i wpływu, czyli wyłącznie statystyczna interpretacja pojęcia zależności między zmiennymi (np. BRZEZIŃSKI, 2000, s. 349⁸), utrudnia – jeśli nie wręcz uniemożliwia – rozpoznawanie i eliminowanie tzw. zależności pozornych (zob. np. NOWAK, 1985, s. 328 i nast.; BRZEZIŃSKI, 2000, s. 382; BABBIE, 2003, s. 466 i nast.; KAWALEC, 2006, s. 123 i nast.) oraz przypadkowych koincydencji. Chodzi tu o wszelkie zależności, które choć w istocie nie mają charakteru przyczynowego, to (niesłusznie) bywają uważane za przyczynowe. Są to np. „przypadkowe korelacje pomiędzy dwiema zmiennymi, które można wyjaśnić, odwołując się do wpływu trzeciej zmiennej” (BABBIE, 2003, s. 633).

Co więcej – próby przyczynowej reinterpretacji zależności statystycznych mogą stać się źródłem poważnych nieporozumień. Jak bowiem zauważa Paweł KAWALEC (2006, s. 125): „zasadniczą cechą statystycznych modeli przyczynowości – w odróżnieniu od modeli przyczynowych w sensie właściwym – jest to, że uwzględniają one wyłącznie zależności statystyczne między zmiennymi (zwłaszcza warunkowe niezależności), a nie tkwiące głębiej zależności przyczynowe”. W odniesieniu do psychologii może to mieć istotne (negatywne!) konsekwencje: „[...] nie można w oparciu o takie [tzn. statystyczne – Z.S.] modele określić, czy dana zależność nie zmieni się pod wpływem określonej interwencji. Tym samym więc statystyczne modele nie pozwalają przewidywać skutków interwencji” (KAWALEC, 2006, s. 125). Stawianie znaku równości pomiędzy pojęciami statystycznej istotności i wpływu nie pozwala na odróżnianie praw przyczynowych od praw następstwa czasowego ani od „czasowych” praw zależności funkcyjnych (KMITA, 1973; GROBLER, 2006, por. też KUHN, 1985)⁹. Ostateczne skutki ta-

⁷ Np. wykonanie czynności polegającej na wybraniu określonego pola w rubryce „płeć” kwestionariusza ankiety niewątpliwie nie stanowi konstytutywnego składnika cechy bycia kobietą lub mężczyzną (istnieją bowiem kobiety i mężczyźni, którzy w ciągu całego swojego życia nie wypełnili ani jednego takiego kwestionariusza, co jednak nie podaje w wątpliwość ich kobiecości względnie męskości), aczkolwiek może posiadać wartość diagnostyczną.

⁸ Tym niemniej przywołany autor w innych miejscach zdaje się jednak eksponować istotność owej różnicy pomiędzy istotnością (statystyczną) a przyczynowością (por. BRZEZIŃSKI, 2000, s. 355, 357, zwłaszcza 382).

⁹ Na marginesie trzeba podkreślić, iż zagadnienie sposobu pojmowania i funkcji kategorii przyczynowości w psychologii niewątpliwie jest znacznie bardziej złożone. Obszerność tej problematyki wyklucza jednak bardziej wnikliwe i systematyczne podjęcie jej w niniejszym opracowaniu.

kiego utożsamienia wydają się więc wybitnie niekorzystne zarówno dla „teorii”, jak i „praktyki” psychologicznej.

Niespecyficzne zmienne zagregowane

Pojęcie niespecyficznej zmiennej zagregowanej (w skrócie NZZ), wiąże się ze znaczeniem, jakie w badaniach psychologicznych mogą nabierać nazwy tzw. zmiennych socjodemograficznych (chodzi np. o wiek, płeć, wykształcenie, miejsce zamieszkania) – przede wszystkim wówczas, gdy mają odnosić się do tzw. zmiennych niezależnych głównych. W teorii i badaniach psychologicznych NZZ z natury rzeczy występuje bowiem w roli zmiennej niezależnej.

NZZ jest zmienną poniekąd „drugiego rzędu”. Jej wartości są zestawem (agregatem) współwystępujących ze sobą określonych wartości zmiennych „pierwszego rzędu” (dwóch lub więcej), charakterystycznych dla członków pewnych podpopulacji. Zestaw taki opatrywany bywa zazwyczaj nazwą jakiejś zmiennej socjodemograficznej (czyli „etykiety”), której wartości posłużyły właśnie do wyodrębnienia owych podpopulacji.

Przykładowo, NZZ opatrzona „etykietą” płeć przybiera wartości „kobieta” i „mężczyzna”. W socjologicznym opisie populacji „płeć metrykalna”, określana w momencie narodzin na podstawie drugorzędowych cech płciowych (biologicznych), jest po prostu kategorią pozwalającą wyodrębnić w pewnej zbiorowości generalnej dwie homogeniczne podpopulacje, obejmujące osobniki oznaczane jako – odpowiednio – „męskie” lub „żeńskie”. Z psychologicznego punktu widzenia każda z tego rodzaju wartości stanowi w istocie określoną kombinację „prostszych” cech (czyli wartości zmiennych „pierwszego rzędu”), m.in. określonego wzrostu, masy ciała, dominującej aktywności, stylów poznawczych, hierarchii wartości itd. Przynależność do określonej kategorii płci psychologicznej (*gender*) wynika z „charakterystycznych cech zachowań społecznych, zainteresowań itp.” (REBER, 2002, s. 506), innymi słowy, jest to „zjawisko psychologiczne, na które składają się wyuczone zachowania i postawy mężczyzn i kobiet związane z płcią” (ZIMBARDO, 1999, s. 732). W tym przypadku w grę wchodzi więc złożony i – w definicji – niewyspecyfikowany zbiór cech jednostkowych. Ta „niedookreśloność” nie powinna specjalnie zdumiewać, jako że sprowadzenie całej *gender psychology*¹⁰ (por. np. BRANNON, 2002) do pojedynczej zmiennej nie wydaje się po prostu możliwe (ani sensowne). Stwierdzenie, iż „danej osobie przysługuje pewna wartość zmiennej *płeć*” jest zatem równoważne stwierdzeniu, że „osobie tej przysługuje (z pewnym prawdopodobień-

¹⁰ Spolszczenie „psychologia rodzaju” w moim odczuciu brzmi fatalnie!

stwem) określona kombinacja wartości (tzn. średnich dla podpopulacji) szeregu innych zmiennych”.

Formalnie rzecz biorąc, NZZ może być ujmowana jako system relacyjny „drugiego rzędu” (SPENDEL, [w druku]). W najprostszym przypadku NZZ przybiera tylko dwie „wartości”. Każda z tych „wartości” jest agregatem określonych podzakresów wartości innych zmiennych, czyli iloczynem podzakresów wartości zmiennych „pierwszego rzędu”.

NZZ jest „z natury” zmienną jakościową, gdyż m.in.:

- zmienne socjodemograficzne, będące „etykietami”, z reguły mają charakter jakościowy,
- jeśli choć jedna ze zagregowanych zmiennych „pierwszego rzędu” będzie jakościowa, to uporządkowanie „wartości” NZZ nie ma sensu,
- relacje pomiędzy podzakresami wartości zmiennych „pierwszego rzędu” mogą nie uwzględniać uporządkowania tych zmiennych bądź wchodzące w grę porządki mogą sobie nie odpowiadać.

NZZ jest „epistemicznie niesamodzielna”, stanowi bowiem jedynie skrótowy (i niejednoznaczny!) zapis bardziej szczegółowych charakterystyk, czyli cząstkowych odpowiedzi na pytanie: „Jaką wartość przyjmują zmienne X_1, X_2, \dots, X_n w populacji P?” NZZ nie może zatem występować w roli czynnika sprawczego, czyli zmiennej niezależnej głównej X_G . Z jednej strony bowiem nie ma sensu pytanie: „Jak NZZ wpływa na Y?”, jeśli w istocie owa zmienna Y (dokładniej: pewna wyróżniona jej wartość) jest po prostu jednym z elementów „agregatu” NZZ, z drugiej strony włączanie NZZ do $O(P_Y)$ sprzyja błędnemu utożsamianiu istotności wyłącznie statystycznej z zależnościami o charakterze przyczynowo-skutkowym.

Wydaje się, że w teoriach i badaniach psychologicznych jedynym właściwym miejscem dla NZZ mógłby być – ewentualnie – status kontrolowanych zmiennych ubocznych. Takie zastosowanie NZZ ma umożliwić bowiem ujednolicenie grup porównawczych, dzięki czemu może zostać spełniony warunek *ceteris paribus* (por. np. GROBLER, 2006). Niewątpliwie nie jest całkiem bezpodstawne rozumowanie, na mocy którego przyjmuje się, iż dzięki NZZ może zostać zminimalizowana wariancja wewnątrzgrupowa wywoływana przez zmienne niekontrolowane. Można bowiem założyć, iż członkowie pewnych podpopulacji są do siebie podobni, gdyż mogą:

- wykazywać podobieństwo w zakresie cech sprzyjających przynależności do pewnej grupy,
- wykazywać podobieństwo w zakresie posiadanych doświadczeń („historii życia”),
- upodobać się do siebie jako członkowie grup będący we wzajemnych interakcjach.

Cokolwiek ryzykowne założenie, że skoro została zminimalizowana (nawet do zera) wariancja jednej zmiennej (czyli „etykiety”), to minimalizuje

się też wariancje innych zmiennych (tych, których wartości składają się na NZZ), bywa traktowane jako rzekomo oczywisty fakt. NZZ uznaje się tym samym za wyraz empirycznej znajomości charakterystyk poszczególnych grup w zakresie wartości pewnych zmiennych i – dzięki temu – za narzędzie ułatwiające gromadzenie danych oraz pomiar wartości tych zmiennych. Zakłada się przy tym normalność rozkładu wszelkich zmiennych w populacji, co bynajmniej też nie jest takie oczywiste. Wprawdzie „pomiar niektórych ludzkich cech [...] dają w efekcie rozkłady odpowiadające w przybliżeniu rozkładowi normalnemu” (MAGNUSSON, 1981, s. 20), jednakże również „wyniki wielu badań empirycznych potwierdzają istnienie rozkładów dwu- i wielomodalnych” (ARANOWSKA, 2005, s. 27). Normalność rozkładu cech w populacji jest bowiem założeniem bezpośrednio nieweryfikowalnym i wszelkie dowody jego prawdziwości muszą z konieczności mieć charakter pośredni. Niekoniecznie zatem każdy losowy dobór próby z populacji, a następnie – losowy podział próby na grupy porównawcze, zawsze musi w efekcie dawać „wyzerowanie się” w tych grupach średnich wartości wszelkich zmiennych (a zwłaszcza owych bliżej niewyszczególnianych składników NZZ) charakteryzujących tę populację.

Hermeneutyzacja

Jak skądinąd słusznie zauważa np. E. NĘCKA (2005, s. 46), „hermeneutyka jest sztuką interpretacji, a psychologia [...] często sama się definiuje jako [...] sztuka analizy psychiki ludzkiej”. Przekonanie o niezbędności hermeneutyki np. w badaniu stanów świadomości dodatkowo wzmacnia konstatacja, iż współczesna neuronauka potrafi m.in. określić, „gdzie w mózgu są ośrodki lęku, ale ta wiedza nie powie nam, czego się człowiek boi ani co myśli, gdy się boi” (NĘCKA, 2005, s. 46). O jaką hermeneutykę może tu jednak chodzić?

Można wyróżnić co najmniej trzy¹¹ główne obszary znaczeniowe współczesnego pojmowania hermeneutyki bądź wręcz trzy, rozmaicie wiążące się jednak ze sobą, odmiany hermeneutyki: hermeneutykę zdroworozsądkową (inaczej – niespecyficzną hermeneutykę potoczną), hermeneutykę metodologiczną (inaczej – metodologię hermeneutyczną) oraz filozofię hermeneutyczną (inaczej – hermeneutykę filozoficzną). Hermeneutyka w potocznym rozumieniu odnosi się do wszelkich czynności interpretacyjnych, czyli do czynności ukierunkowanych na odkrywanie i zrozumienie sensu (znaczenia) poszczególnych składników doświadczenia jednostkowego i/lub do

¹¹ Zob. SPENDEL, 2006. Natomiast STELMACH (1989) wyróżnia pięć grup określeń pojęcia hermeneutyki.

systemu pierwotnych, fundamentalnych założeń (kategorii) interpretacyjnych, leżących u podstaw takiej interpretacji. „Metodologia” hermeneutyczna stanowi w zasadzie pomocniczą dyscyplinę filologiczną, zajmującą się badaniem, objaśnianiem i – przede wszystkim – wewnętrzną interpretacją źródeł pisanych, w celu ustalenia poprawnego tekstu. Jest to w istocie zbiór wysoce ogólnych (by nie rzec – ogólnikowych) heurystyk, nie wiadomo więc, po czym można by poznać obecność „metody hermeneutycznej”, jak precyzyjnie odróżnić ją od nie-hermeneutycznej interpretacji. Rozumienie to przecież „cel każdej nauki i hermeneutyka nie ma na nie monopolu. Zrozumienie jest bowiem możliwe bez ‘podejrzanych’ zabiegów poznawczych” (NĘCKA, 2005, s. 46).

Owe „podejrzane zabiegi” manifestują się przede wszystkim w przypadku hermeneutyki filozoficznej. Filozofia hermeneutyczna (GADAMER, 1979, 1993; HABERMAS, 1983, 1999, 2002; RICOEUR 1975), pomimo niewątpliwych różnic dzielących poszczególne jej warianty (odłamy), jest w istocie swoistą praktyką, wybitnie antypoznawczo zorientowanym „sposobem na życie”, a jednocześnie światopoglądem perswadującym określony katalog wartości. Reguły interpretacji hermeneutycznej (o ile w ogóle można tu mówić o jakichś regułach w metodologicznym sensie) zostają zabsolutyzowane i podniesione do rangi naczelných zasad ludzkiego istnienia, których przestrzeganie ma umożliwić niezakłócone komunikowanie się ze światem wartości. Jest to więc jakaś forma „poreligijnej wiary”. W ramach takiego sposobu uprawiania filozofii praktycznej, czyli – inaczej mówiąc – „praktyki hermeneutycznej”, głosi się, iż respektowanie reguł hermeneutycznych umożliwia rekonstruowanie i afirmację ponadczasowych przekonań „doniosłych” dla „Tu-Bycia-w-Świecie”. Współczesna hermeneutyka filozoficzna w istocie neguje wartość poznania (zwłaszcza poznania pojęciowego) i perswaduje pozapojęciowe doświadczanie „Tu-Bycia” w miejsce jakiegoś programu poznawczego. Interpretacja staje się aktem twórczym, performatywnym, niepodlegającym tradycyjnym kryteriom epistemicznym, jej rezultaty zaś mają więc wręcz dogmatyczny charakter. Interpretacja uzyskuje ontyczny status; nie jest ani prawdziwa, ani fałszywa – po prostu jest.

Zainteresowanie hermeneutyką, skądinąd mniej bądź bardziej okazjonalnie przejawiane przez psychologów od dość dawna¹², w latach 90. XX stulecia zaczęło raptownie narastać i stawać się coraz bardziej widoczne. **Hermeneutykacja psychologii** współcześnie może przybierać trzy formy, pomiędzy którymi niewątpliwie mogą występować również stany pośrednie.

¹² Pierwszy odnotowany przypadek wystąpienia tegoż terminu w naukowym piśmiennictwie psychologicznym wystąpił ponad 100 lat temu (PATRICK, 1905) – była to recenzja wydanej dwa lata wcześniej rozprawy filozoficznej A.E. Taylora *Elements of Metaphysics*.

Można zatem wyróżnić: hermeneutyzację rzekomą, hermeneutyzację metodologiczną i hermeneutyzację filozoficzną.

Hermeneutyzacja rzekoma psychologii, czyli pseudo-hermeneutyzacja, występuje wówczas, gdy nie można wskazać żadnych wyraźnych przejawów zamierzonego stosowania się – w ramach rozpatrywanych przedsięwzięć badawczych – do jakości skodyfikowanych (?) „reguł” analizy hermeneutycznej, a w czyichś wypowiedziach pojawia się – co najwyżej – termin „hermeneutyka” i/lub jego pochodne.

Metodologiczna hermeneutyzacja psychologii polega zaś na świadomie wybranym i pozytywnie waloryzowanym korzystaniu z metodologii wypracowanej w ramach humanistyki (przede wszystkim filologii). Do pomysłu jest nawet zdominowanie warsztatu badawczego psychologii przez metody hermeneutyczne, a tym samym – nadanie jej metodologicznego statusu dyscypliny humanistycznej i przeciwstawienie naukom przyrodniczym.

Natomiast **filozoficzna hermeneutyzacja psychologii** to utrata przez nią charakteru poznawczego i dyskursywnego, gdyż „poznanie hermeneutyczne nie jest poznaniem w tradycyjnym sensie – jej rezultatem nie są bowiem jakieś twierdzenia, sądy czy prawa, które by można zweryfikować w jakiś sposób, lecz odkrycie nowego, głębszego sensu i umożliwienie przez to, lepszego rozumienia całości sensu-prawdy” (KWIATKOWSKA, 1996, s. 8). Co więcej, zdaniem zwolenników takiego podejścia „psychologia nie powinna dążyć do autonomii z własnym, wyodrębnionym zakresem badawczym i swoimi narzędziami badawczymi” (KWIATKOWSKA, 1996, s. 295), co samo już stanowi popełnianie przez psychologię „intelektualnego samobójstwa”¹³. Filozoficzna hermeneutyzacja przebiega bowiem następująco:

- Hermeneutyczne założenia zostają wykorzystane do interpretacji doświadczenia.
- Interpretacje te nie podlegają żadnej niezależnej procedurze sprawdzającej – skoro zostały zbudowane zgodnie z założeniami koncepcji hermeneutycznych, to *ex definitione* są zgodne z tymi założeniami.
- Sama możliwość zbudowania takich interpretacji oraz sam fakt ich sformułowania mają potwierdzać („udowodnić”) prawdziwość zarówno przyjętych założeń, jak i owych szczegółowych interpretacji.
- Interpretacja staje się impregnowana na argumentację, gdyż nie ma tu miejsca dla krytycyzmu, ponieważ „formułuje [się] odmienne kryteria prawdziwości. [...] dopuszcza możliwość istnienia wielu prawd [...]. Prawdę zawiera każdy zrozumiały opis; prawdą jest każdy dający się uchwycić sens. [...] ostateczne kryterium [prawdy] stanowi oczywistość sensu” (STRAŚ-ROMANOWSKA, 1997, s. 152), natomiast „uwiarygodnienie twierdzeń

¹³ Jeśli posłużyć się słowami Ryszarda STACHOWSKIEGO (2004, s. 91) wypowiedzianymi w odniesieniu do tzw. psychologii transpersonalnej.

przeprowadza się według kryteriów egzystencjalnej wiarygodności [? – Z.S.]” (UCHNAST, 1997, s. 51).

Między Scyllą NZZ a Charybdą hermeneutykacji

Dla współczesnego fizyka pytania w rodzaju: „Co było, zanim powstał wszechświat?” czy „Co się znajduje poza granicami wszechświata?”, brzmią cokolwiek niedorzecznie. Tego typu pytania zadają sobie jednak różni domorośli¹⁴ filozofowie, a niektórzy z nich stykają się przecież z psychologami (w różnych okolicznościach, np. terapeutycznych lub badawczych). Problem polega więc na tym, aby myślenie psychologa, zwłaszcza badacza, przebiegało zgodnie z założeniami i regułami akceptowanymi przez fizykę, a nie – przez jego klientów lub osoby badane.

Co to jest „czas”?

Najprostsza encyklopedyczna definicja głosi, iż czas to „wielkość służąca do chronologicznego szeregowania zdarzeń”. Ujęcie takie stanowi wyraz tzw. atrybutywnej koncepcji czasu, za którą opowiada się współczesna fizyka (por. np. HAWKING, 1990). Z psychologicznego punktu widzenia, zważywszy zwłaszcza filozoficzne korzenie i tradycję psychologii, czas jawi się jako „ogromnie mgliste pojęcie [...]”. Psychologowie, zapewne nawet o tym nie wiedząc¹⁵, zajmowali się czasem [...] w relacyjnym ujęciu [tj. jako jednego z aspektów czterowymiarowej przestrzeni]. [...] P s y c h o l o g i a [...] z a w s z e p o j m u j e c z a s r e l a t y w i s t y c z n i e [wyróżn. – Z.S.]; dzieli czas i fenomenologicznie go doświadcza jako sekwencji zdarzeń relatywnych wobec innych zdarzeń” (REBER, 2002, s. 120–121). Optymizm Rebera wyrażony w pierwszej części ostatniego zdania zacytowanego fragmentu wydaje się jednak nieco przesadny.

¹⁴ I nie tylko – por. rozmaite absolutystyczne koncepcje czasu ujmujące go jako obiektywny bądź subiektywny byt, niezależny od rzeczy w nim istniejących.

¹⁵ Co można chyba interpretować jako jedną z manifestacji tzw. „nie-świadomości metodologicznej” (zob. SPENDEL, 2005, s. 200–225).

Czas w psychologii

Trudno byłoby wyobrazić sobie poznanie naukowe w ramach jakiegokolwiek dyscypliny nauk empirycznych, które mogłoby całkowicie zignorować aspekt czasowości swojego przedmiotu poznania – czas jest przecież atrybutem materii (wraz z przestrzenią). Nieco inną kwestię stanowi natomiast skoncentrowanie czynności naukowo-badawczych na czasie i czasowości jako takich. W tej mierze tradycja studiów psychologicznych wydaje się dość bogata (por. np. NOSAL, BAJCAR, 2004 oraz literatura cytowana w tej pozycji).

Próbując wskazać i uporządkować możliwe oraz faktyczne sposoby zajmowania się czasem przez psychologów, do czego skłania niewątpliwa metodologiczna osobliwość czasu jako przedmiotu badania, sprzyjająca deformacjom procesu poznania naukowego, można rozpoznać szereg okoliczności, w których to w psychologii pojawia się „czas”. Wypada zastrzec, iż zamieszczony poniżej przegląd nie rości sobie ambicji bycia klasyfikacją (w logicznym znaczeniu tego słowa) – prezentowana lista nie jest z pewnością kompletna, a wyodrębnione kategorie nie muszą być rozłączne.

Bodajże najczęściej czas pełni funkcję „zoperacjonalizowanego wskaźnika” (por. MAYNTZ, HOLM, HÜBNER, 1985, s. 23 i nast.), czyli parametru, miary, liczbowej charakterystyki nieobserwowalnych zmiennych jakościowych. Zwłaszcza w obrębie teoretyczno-metodologicznych orientacji: behawiorystycznej, neobehawiorystycznej, biologicznej oraz poznawczej, niewątpliwie w nawiązaniu również do tradycji psychofizyki i psychologii klasycznej, ten sposób „użycia czasu” dominuje. Mowa jest wówczas o „czasowych parametrach zachowania”, „czasie reakcji”, „czasie uczenia się”, „czasie zapominania”, „czasie prezentacji bodźca” itp. W takich okolicznościach może dojść do błędnego utożsamienia wskaźnika z *indicatum* i traktowania czasu jako „samodzielnej” zmiennej – wszystkie owe „czasy czegoś tam” skłaniają do wyabstrahowania „czasu jako takiego” i reifikowania go do postaci rzekomego czynnika sprawczego. Statystyczna istotność współzmienności parametrów prowadzi do (rzekomo) deterministycznej interpretacji obserwowanych zależności. Sensu jest w tym tyle, ile byłoby w wyciągnięciu wniosku z korelacji pomiędzy miarą czasu i miarą drogi (przy stałej prędkości wyniosłaby 1!), że czas (jego upływ) jest przyczyną ruchu... Tym niemniej czas odgrywa w omawianym kontekście teoretyczno-metodologicznym rolę niejako „drugoplanową”, stąd była niegdyś mowa o czasie jako o „zapomnianej kategorii psychologicznej” (JONES, 1976).

W roli znacznie bardziej wyeksponowanej czas występuje w psychologii jako **czas psychologiczny**, definiowany – dość ogólnikowo – jako „poczucie odstępu czasu między dwoma zdarzeniami w relacji do czasu mierzonego obiektywnie” (SZEWCZUK, red., 1979, s. 49) czy „subiektywne doświadcze-

nie czasu, niezależne od zewnętrznych wskaźników astronomicznych oraz zegara” (SIUTA, red., 2005, s. 53). Kształtuje się zresztą odrębna (kolejna!) dziedzina psychologii – psychologia temporalności z czasem psychologicznym w roli głównej (zazwyczaj obsadzany w dwóch rolach: zmiennej niezależnej i zmiennej zależnej, studiowane są bowiem zarówno determinanty, jak i konsekwencje indywidualnych różnic w doświadczaniu czasu). W tym kontekście teoretyczno-metodologicznym pojawiają się takie pojęcia, jak „orientacja temporalna”, „struktura temporalności”, „profil temporalności”, „umysłowy model czasu”, „pojęciowa reprezentacja czasu” itp. W konsekwencji tych coraz bardziej szczegółowych studiów pojęcie czasu psychologicznego nabiera – analogicznie do pojęcia płci psychologicznej – statusu zbliżonego do NZZ; zbliżonego, bo, rzecz jasna, „czas” nie jest nazwą zmiennej socjodemograficznej, „etykieta” nie ma zatem pochodzenia socjologicznego.

Niewątpliwie studia teoretyczne i badania empiryczne poświęcone czasowej strukturalizacji indywidualnego doświadczenia (czasowi jako wymiarowi porządkującemu doświadczanie siebie i świata), „prywatnym” koncepcjom czasu (czasowi jako „teoretycznemu” konstruktowi indywidualnemu kształtującemu się w doświadczeniu jednostkowym), a także mniej lub bardziej pośrednim determinantom i konsekwencjom powyższych ujęć mogą przyczyniać się do ogólnego rozwoju psychologii jako nauki, zwłaszcza gdy prowadzone są z wykorzystaniem „twardej metodologii”, czyli ilościowych, rzetelnych technik gromadzenia danych i zaawansowanych metod ich analizy (por. np. NOSAL, BAJCAR, 2004). Warto jednak mieć na uwadze, iż bezpośredni obiekt studiów to w tym przypadku doświadczenie indywidualne, uchwytnie praktycznie wyłącznie dla jego podmiotu, a przy tym chodzi o taki jego aspekt, który właściwie jest wszechobecny i niewątpliwie ma duże znaczenie dla jednostki. Jeśli dodać do tego aktualnie istniejące ograniczenia „twardej metodologii” (np. niewielką rozdzielczość neuroobrazowania czy trudne do praktycznego wypełnienia wymogi stawiane przez *item response theory*), to zwrot w stronę „miękkich” metod jakościowych, a ostatecznie – hermeneutykacja poznania psychologicznego mogą okazywać się atrakcyjne. Tym bardziej że jest raczej mało prawdopodobne, iż samo uświadomienie sobie tego zagrożenia mogłoby stać się czynnikiem powstrzymującym hermeneutykację...

Na zakończenie jeszcze jedna konstatacja. Stosunkowo najmniej uwagi psychologia wydaje się poświęcać czasowi historycznemu. Takie zagadnienia, jak świadomość historyczna czy myślenie historyczne bardzo rzadko zaprzatają uwagę psychologów. Można by rzec, iż są „niemodne”. Ale to już byłby temat innego opracowania.

Bibliografia

- ARANOWSKA E., 2005: *Pomiar ilościowy w psychologii. Od klasycznej teorii testów do podstaw teorii testów dla pojęć rozmytych*. Warszawa: Scholar.
- BABBIE E., 2003: *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa: PWN.
- BRANNON L., 2002: *Psychologia rodzaju*. Warszawa: GWP.
- BRZEZIŃSKI J., 1978: *Elementy metodologii badań psychologicznych*. Warszawa: PWN.
- BRZEZIŃSKI J., 1987: *Metodologiczne podstawy prowadzenia badań empirycznych w naukach behawioralnych*. „Ergonomia”, 10, 2.
- BRZEZIŃSKI J., 1996: *Metodologia badań psychologicznych*. Warszawa: PWN.
- BRZEZIŃSKI J., 2000: *Poznanie naukowe – poznanie psychologiczne*. W: STRELAU J., red.: *Psychologia. Podręcznik akademicki*. T. 1: *Podstawy psychologii*. Gdańsk: GWP.
- BUNGE M., 1967: *Scientific research – part I. The search for system*. Berlin: Springer-Verlag.
- COOMBS C.H., DAWES R.M., TVERSKY A., 1977: *Wprowadzenie do psychologii matematycznej*. Warszawa: PWN.
- FRANKFORT-NACHMIAS C., NACHMIAS D., 2001: *Metody badawcze w naukach społecznych*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- GADAMER H.-G., 1979: *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*. Warszawa: PIW.
- GADAMER H.-G., 1993: *Prawda i metoda*. Kraków: Inter Esse.
- GROBLER A., 2006: *Metodologia nauk*. Kraków: Wydawnictwo Aureus–Wydawnictwo Znak.
- HABERMAS J., 1983: *Teoria i praktyka*. Warszawa: PIW.
- HABERMAS J., 1999: *Teoria działania komunikacyjnego*. T. 1. Warszawa: PWN.
- HABERMAS J., 2002: *Teoria działania komunikacyjnego*. T. 2. Warszawa: PWN.
- HAWKING S.W., 1990: *Krótką historia czasu*. Warszawa: Wydawnictwo Alfa.
- JONES M.R., 1976: *Time, Our Lost Dimension: Toward a New Theory of Perception, Attention and Memory*. „Psychological Review”, 83.
- KAWALEC P., 2006: *Przyczyna i wyjaśnianie. Studium z filozofii i metodologii nauk*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- KMITA J., 1973: *Wykłady z logiki i metodologii nauk*. Warszawa: PWN.
- KMITA J., 1976: *Szkice z teorii poznania naukowego*. Warszawa: PWN.
- KMITA J., 1987: *Rozwój poznania naukowego*. W: *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*. Wrocław: Ossolineum.
- KUHN T.S., 1985: *Pojęcia przyczyny w rozwoju fizyki*. W: KUHN T.S.: *Dwa bieguny*. Warszawa: PIW.
- KWIATKOWSKA G.E., 1996: *Wstęp do psychologii hermeneutycznej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- MAGNUSSON D., 1981: *Wprowadzenie do teorii testów*. Warszawa: PWN.
- MAYNTZ R., HOLM K., HÜBNER P., 1985: *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*. Warszawa: PWN.
- NECKA E., 2005: *Czy psychologia przetrwa do 2026 roku*. „Charaktery”, 11 (106).
- NOSAL Cz., BAJCAR B., 2004: *Czas psychologiczny: wymiary, struktura, konsekwencje*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.

- NOWAK S., 1965: *Studia z metodologii nauk społecznych*. Warszawa: PWN.
- NOWAK S., 1985: *Metodologia badań społecznych*. Warszawa: PWN.
- NOWAKOWSKA M., 1970: *Nieformalne ujęcie współczesnej teorii testów*. „Studia Socjologiczne”, 3.
- PASZKIEWICZ E., 1985: *Podstawy procesu badawczego w psychologii*. W: PASZKIEWICZ E., SZUSTROWA T., red.: *Materiały do nauczania psychologii*. Seria 3: *Metody badań psychologicznych*. T. 4. Warszawa: PWN.
- PATRICK G.T.W., 1905: *Elements of Metaphysics*. „Psychological Bulletin”, 2 (1).
- REBER A.S., 2002: *Słownik psychologii*. Warszawa: Scholar.
- RICOEUR P., 1975: *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- SHAUGHNESSY J.J., ZECHMEISTER E.B., ZECHMEISTER J.S., 2002: *Metody badawcze w psychologii*. Gdańsk: GWP.
- SIUTA J., red., 2005: *Słownik psychologii*. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
- SPENDEL Z., 2000: *Podstawy metodologii badań naukowych*. Cz. 2: *Ogólny model procesu badawczego w naukach empirycznych*. „Problemy Medycyny Rodzinnej”, 2/1.
- SPENDEL Z., 2005: *Metodologia badań psychologicznych jako forma świadomości historycznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- SPENDEL Z., 2006: *Herme(neu)tyzacja psychologii*. „Nauka”, 3.
- SPENDEL Z., [w druku]: *Kilka uwag na temat pojęcia zmiennej. Niespecyficzne zmienne zagregowane w badaniach psychologicznych*. W: BRZEZIŃSKI L., red.: *Metodologia badań psychologicznych*. Wybór tekstów. Cz. 2.
- STACHOWSKI R., 2004: *O godności przedmiotu psychologii – ujęcie historyczne*. „Nauka”, 1.
- STELMACH J., 1989: *Co to jest hermeneutyka?* Wrocław: Ossolineum.
- STRAŚ-ROMANOWSKA M., 1997: *Hermeneutyka w psychologicznych badaniach jakościowych*. W: GAŁDOWA A., red.: *Hermeneutyka a psychologia*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- SZEWCZUK W., red., 1979: *Słownik psychologiczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- UCHNAST Z., 1997: *Hermeneutyka w psychologii jako nauce humanistycznej*. W: GAŁDOWA A., red.: *Hermeneutyka a psychologia*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- ZIMBARDO Ph.G., 1999: *Psychologia i życie*. Warszawa: PWN.